

Andrzej Kołakowski, Ballada o Rzeczypospolitej

W naszej Rzeczy coraz bardziej pospolitej
pospolitość swoje skrzydła rozpostarła
były geniusz skrył się w szary cień niebytu
były złodziej wrzeszczy "jeszcze nie umarła!".

W naszej Rzeczy coraz bardziej pospolitej
czas niezmiennie ćwiartujemy na godziny
rzeczywistość mgłą zasnęła wyobraźnię
sprawiedliwość nie zna kary ani winy.

Pospolitość przezartymi nudą usta
leпки całus wycisnęła nam na duszy
i nieznana dotąd gorzka sęczy w serca
i nieznane dotąd kłamstwa wlewa w uszy.

A nam serca żywi nostalgia za Jedynym
za niezmiennym, niepodzielnym, sprawiedliwym
resztką woli Go szukamy pośród nocy
resztką prawdy przemywamy swoje oczy.

Resztką woli Go szukamy pośród nocy
resztką prawdy przemywamy swoje oczy.

Jeśli nawet śmierć mnie spotka na ulicy
pospolitej, tak jak śmierć jest pospolita
w imię jednej tylko prawdy ją przywitam
ja wygnaniec z byłej Rzeczypospolitej.